

- C O D Z I E N N Y

KURJER LUBELSKI

CENA PRENUMERATY:
 W Lublinie rocznie 5 rb. 20 kop.
 kwartalnie 1 30 .
 miesięcznie — 45 .
 Z przesyłką pocztową:
 rocznie 6 rb. — kop.
 kwartalnie 1 50 .
 Zagranicą 8 rb. rocznie.
 Zmiana adresu poczt. 20 kop.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Krakowskie-Przedmieście 60.
 Skrzynka pocztowa № 62.

TELEFON Redakcji i Admistr. 2-82, Drukarni 2-72.

Administracja otwarta od godz. 9-ej do 2-ej popoł. i od 5-ej do 6-ej wiecz. W niedziele tylko od 10-ej do 12-ej.
 Redaktor lub jego zastępca przyjmuje od godz. 11-ej do 12-ej i od 4-ej do 5-ej wieczorem.

CENA OGŁOSZEŃ:
 Jednoszpaltowy wiersz petitem lub jego miejsce na 1-ej stronie 25 kop., na 2-ej stronie — 15 kop., na 4-ej stronie 10 kop.
 Drobne ogłoszenia po 2 kop. od wiaru.
 Redakcja za treść ogłoszeń nie odpowiada.

Prace nadesłane bez wskazania warunków Redakcja zamieszcza bezpłatnie. Rękopisów nie zwraca się

Czas odnowić prenum. na kwartał II

ETERNIT**ŁUPEK****AZBESTOWO-CEMENTOWY**

do krycia dachów

Patent Hatsche'ka nabyty
 na Królestwo i Cesarstwo przez

B-CI RYLSKICH

Zarząd Główny: Warszawa.

Fabryki: Lublin, Rostów nD., Baku.

„ETERNIT“, wypróbowany we wszystkich cywilizowanych krajach kuli ziemskiej, posiada wszelkie cechy idealnego materiału do krycia dachów: jest lekki, ogniotrwały i zabezpieczający od ognia, odporny na mróz; trwały i niewymagający żadnej konserwacji, posiada wygląd estetyczny. CENA PRZYSTĘPNA.

Znajduje również zastosowanie do wielu praktycznych potrzeb w budownictwie i technice.

Wszelkich informacji udziela i sporządza kosztorysy:

ZARZĄD I BIURO SPRZEDAŻY: WARSZAWA, UL. MONIUSZKI № 2, TELEFONU № 114-80 i FABRYKA W LUBLINIE, TELEFONU № 522.

Adresy telegraficzne: Eternit Warszawa, Lublin, Rostów nD, Baku.

Sklep Artystyczny
Józefa Rakowskiego

gmach Hotelu Europejskiego.

Dzieła sztuki: Malarstwo i rzeźba
 Zdobnictwo artystyczne.

Galanteria wykwienna.

Reprodukcje, pocztówki
 i papiery listowe.

Przybory malarskie.

Oprawa obrazów.

Roboty dekoracyjno-artystyczne.

Dział specjalny Hurtowy skład tapet polskiej
 fabryki I. FRANASZEK.



Sarga. **DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE** 1048-15-12

KALODONT

NIEZBĘDNY
Krem i eliksir do zębów

zbadany przez urzędy lekarskie
 (Wiedeń 3 czerwca 1887 r. i Paryż 3 Kwietnia 1890)
 Przy użyciu zęby pozostają czyste, białe i zdrowe.

Odlewy Bronzowe

POLECA:

**Fabryka Armatur
 i Odlewnia Bronzu**

==== **Jan Sambor** ====

w Lublinie. Namiestnikowska (Rury). Telefon № 580.

Ładny widok.

Pan X odwiedza znajomego, który właśnie przeprowadził się na nowe mieszkanie.

— Przyznam ci się — powiada gość — żeś nieszczerze trafił.

Mieszkanie ciasne i ciemne, wcale mi się nie podoba.

— To prawda, ale za to mam ładny widok na przeciwko.

— Co za widok! Wielkie i brudne domy dookoła.

— Człowieku, ty nie masz oczu. Spójrz tam w okno kupea kolonialnego: Cała wystawa udekorowana butelkami koniaku Szustowa.



A. KALICKI

Magazyny jubilerskie

ul. Krak.-Przedm. w Lublinie.

Złoto, srebro, brylanty, plater stołowy, najświeższe i najpiękniejsze fasony. Największy wybór i najtaniej. Przy magazynach utworzona została pracownia artystyczno-grawerska zaopatrzona w najnowsze style. Wykonanie punktualne.

Żołądkowo chorym w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskaże skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź prosimy nadsyłać do Biura Korespondencyjnego w Łodzi.

Mentor konserwatystów.

Roman Dmowski napisał nową książkę. Właściwie nie napisał zwartego jednolitego dzieła, lecz wydał 26 nowych swych artykułów z „Gazety Warszawskiej” pod wspólnym tytułem „Upadek myśli konserwatywnej w Polsce”.

Upadek myśli konserwatywnej w Polsce... Tytuł dobry. I temat dobry dla demokracji. Rozsnuć genezę upadku konserwatywnej idei, wysnuć wnioski z tego upadku dla idei demokratycznej — to za prawdę temat godny zastanowienia — dla demokracji.

Lecz myliłby się, ktoby przypuszczał, że leader narodowej demokracji z tego punktu widzenia ujął sprawę. Roman Dmowski przejęty jest głęboką troską o konserwatywną myśl w Polsce, wielce jest zaniepokojony o konserwyzm... Duszę jego nurtuje ból; że konserwyzm polski za mało jest konserwatywny, za mało skostniały w reakcyjności, za mało klerykalny, za mało wsteczny...

Ból ten w p. Dmowskim jest tak wielki, że wyładował się aż w 26 artykułach, wydanych następnie w formie książki.

I dziwny mamy teraz widok: szef stronnictwa „demokratycznego” biadający nad upadkiem konserwyzmu, roniący rzęsiste łzy, że konserwyzm nasi są zanadto... demokratyczni, zanadto kulturalni, zanadto tolerancyjni. Zapłacź Polsko — zdaje się wolać na każdej stronie swej książki „demokrata” Dmowski — twoi konserwyzm są... skażeni duchem postępu!...

Lecz pociesz się: jest w Polsce stronnictwo, które stanowi rekompensatę za ten upadek konserwyzmu. Tym stronnictwem jesteśmy my, narodowi-demokraci, reakcyjniejsi, niż „zepsuci” konserwyzm, tępiący zawzięcie, niż konserwyzm wszelki postęp i humanitarność, uwsteczniający społeczeństwo lepiej, niż „krakowscy konserwyzm”, czy „realiści w Krakowie”...

Oto główna myśl książki Romana Dmowskiego.

Konserwyzm powinien — wedle ideologii tego przedziwnego autoramentu „demokraty” — być nieublagana, prawdziwie czarną mocą, dławiącą wszelki postęp. Konserwyzm winien być obskurantem politycznym. Wówczas spełniłby to, czego odeń żąda p. Dmowski; wówczas wielbiłby go p. Dmowski w „Gaz. Warsz.”

Lecz, o zgrozo, cóż widzimy? Oto

jad rozpusznych myśli, sączący się w nasz konserwyzm, przepala go. Drży więc dusza demokracji p. Dmowskiego i nie słyszy kpiącego tonu, z jakim na zatroskane jego miny odpowiada redakcja warszawsk. konserwatywnego „Słowa”: „Ten konserwyzm, to oczywiście zamaskowana masoneria... Bronią się jeszcze twierdzą Grenady, ale w Grenadzie zaraza. Chytry Almanzor, ba, nie jeden, zastęp Almanzorów zdobywa zwolna Okopy Św. Trójcy, na których tylko patrzeć — jak jeden z nich zatknie nagle wyciągniętą z zanadru czerwoną chorągiew. Więc drżycie wy, których zachowawczość nieskalana być winna i drżycie wy, dla których konserwyzm jest synonimem duszenia się w swym własnym, wiecznie tym samym sosie nieodświeżanych pojęć i niesprawdzanych poglądów. Wam na ratunek śpieszy w stal zakuty rycerz z „Gaz. Warsz.”. On obronić was pragnie od kusicieli waszych... obronić, no i może przyjąć laskawie pod swe skrzydło”.

Bo — słuchajcie, słuchajcie! — na konserwyzm polski naszli kusiciele... „Został przygotowany — pisze zupełnie serjo p. Dmowski — sojusz konserwyzmu polskiego z wszelką robotą rozkładową, mniej lub więcej kosmopolityczną, z ducha swego radykalnie, lub umiarkowanie masońską, przeciw szczerym, wyraźnym dążeniom narodowym. Tak uspioń ich sumienie, znieczulono ich na rozmaite plugastwo, zatruwające naszego narodowego ducha, dezorganizujące nasz byt społeczny i wreszcie podcinające sam byt konserwyzmu w korzeniach”.

Lecz, na miły Bóg, pytamy: w czym tak pobłądził biedny konserwyzm polski, że się nad nim tak znęca p. Dmowski i tow. „Na żadnym punkcie stronnictwo polityki realnej (warszawscy konserwyzm) nie okazało się tak widocznym wrogiem (!) zasad konserwatywnych, jak w kwestji żydowskiej” — pisze z bólem serca p. Dmowski, uważając hecę antysemitką, bojkot i pogromy za najlepszy „sprawdzian polityki narodowej”. Cóż wariaci konserwyzm — woła z emfazą dyktator endecki, — którzy nie chcą bić żydów? Nie chcecie być żydożercami? — konkluduje p. Dmowski — więc jesteście... masonami, więc trzeba was „zdemaskować” jako... „niekzemników” (wyrażenie własne p. Dmowskiego).

I demaskuje też p. Dmowski biedny konserwyzm przed całym społeczeństwem jako... niekonserwatywny, postępowy, liberalny... demokratyczny. To jest największy zarzut, jaki „demokrata” Dmowski stawia politykom naszym z obozu konserwatywnego.

Książka p. Dmowskiego byłaby wielce wesoła, gdyby nie była tak smutna... Wesoła, bo chyba pierwszy raz zdarza się, aby szef stronnictwa demokratycznego zatroskał się o to, aby program stronnictwa konserwatywnego był bardziej prawidłowy, bardziej nazwie i idei konserwyzmu odpowiadający. Smutną, bo jeszcze nigdzie tak jaskrawo nie uwidoczniła się, jak w tej książce, przepaść wsteczności, w jaką stoczyła się narodowa demokracja, pociągając niestety w tę otchłań moc obalamuconych...

G. IV.

Szpital Bychawski T-wa „Samarytanin”.

Od lat kilku na prowincji w gub. lubelskiej funkcjonują trzy szpitale prywatne. Najstarszym z nich jest szpital bychawski, otwarty 14 stycznia 1910 r.; później nieco, ale w tym że roku, powstał w Zwierzyńcu; w końcu zaś 1912 r. w Gościeradowie.

Szpital zwierzyniecki zawdzięcza swój byt i utrzymanie hojności ręki hr.: ord. M. Zamoyckiego, gościeradowski bogatym zapisom hr. Suchodolskich; w porównaniu z dwoma powyższymi bychawski jest kopciuszkim losu. Dobra wola kilku zaledwie pojedynczych jednostek i wdowie grosze mieszkańców Bychawy i sąsiednich miejscowości stworzyły tę instytucję, utrzymując ją i starając się zapewnić jej dalszy byt. Każdy oboznany cokolwiek ze stosunkami szpitalniczymi przyznać musi, że przy opłacie 50 kop. dziennie za pobyt, utrzymanie i leczenie chorego, instytucja dokłada bardzo dużo, a właściwie musi przyjąć na siebie lwią część wszelkich kosztów i wydatków, związanych z prowadzeniem szpitala — w tym położeniu znajduje się szpitalik bychawski. Będąc w pewnych stosunkach z Bychawą, w ciągu paru lat, trzykrotnie przyjmowałem czasowo czynny udział w prowadzeniu szpitalika, a ostatnio przez cały 1913 r. i do obecnej chwili kieruję nim.

W r. 1911 na szpaltach „Kurjera Lub.” podałem krótki opis dotyczący samej budowy, wewnętrznego urządzenia, rozkładu, wymiaru sal, wszelkich pomieszczeń i ubikacji; sprawozdanie zaś z działalności składałem Zarządowi T-wa „Samarytanin”, umieszczając takowe w „Nowej Jutrzence”. Były to wzmianki dorywcze, niepełne, gdyż w tych czasach prowadził szpital koledzy dr. Zórawski i dr. Bondy (kobieta).

Instytucje dobra publicznego, zwłaszcza utrzymywane przez społeczeństwo, wymagają jawnej kontroli, ścisłości w rachunkach, oszczędności w wydatkach, a przedewszystkim światła dziennego. Społeczeństwo, pomagając instytucjom, wzamian ma prawo żądać od nich wyjaśnień: w jaki sposób groszem jego się rozporządza. W imię powyższych pobudek, uważam za swój obowiązek podać do wiadomości szerszego ogółu roczne sprawozdanie z działalności szpitalika bychawskiego za 1913 rok.

W dn. 1 stycznia 1913 r. było chorych 11
w ciągu 1913 r. przybyło 295
Ogółem 306

Z tej liczby wypisano 281
Zmarło 15
pozostaje na 1914 r. 10
Ogółem 306

Roczna liczba dni szpitalnych 4122;
średnia zatem dzienna 11,2 chorych.
Średnia długość przebywania 1-go chorego w szpitalu 13,4 dni.
Śmiertelności 5% (1 na 20).

Wydatek dzienny na życie chorych i służby:

dni szpitalnych 4122, wydano rb. 600.90
dni służby (5 osób) 1825 „ „ 266.73 1/2
Ogółem dni 5947 wydano rb. 867.63 1/2

Na życie chorego oraz służby wydano zatem dziennie 14,6 kop.

Przy obecnej drożyznie artykułów spożywczych, mały wydatek na zupełnie odpowiednie i przyzwoite życie da się objaśnić bezpłatnym nabiałem (szpital utrzymuje trzy krowy) i pewnym zyskiem z gospodarstwa domowego (drób, trzoda, warzywa).

Utrzymanie lekarza i usługi szpitalnej

	miesięcznie	rocznie
pensja lekarza	41,66 2/3	500
Za mieszkanie tegoż	25	300
pensja dozor. chor.	17	204
„ posługacza	10	120
„ posługaczki	7	84
„ kucharki	7	84
„ praczki-ogrod.	8	96
	115,66 2/3	1,388

Do powyższej sumy dodać należy i wydatek na życie służ. (1825 dni po 14,6 266,73^{1/2})
Ogółem 1654 rb. 73^{1/2}

Na pomoc więc lekarską i usługę szpitalną wraz z życiem Zarząd szpitala wydaje rocznie 1654 rb. 73 i pół k., czyli dziennie 4 rb. 53, a ponieważ średnia dzienna chorych wynosi 11,2, każdy zatem dzień pobytu jednego chorego obciążony jest 40 kopiejkami.

Zadanie lekarza wobec braku felczera jest nieco uciążliwe. Czynności lekarskie, aptekarskie, cały Zarząd, buchalterja, kasjerstwo, wszelkie rządowe i prywatne korespondencje—wszystko to z konieczności go obowiązuje.

Na lekarstwa, środki opatrunkowe, podręczne narzędzia chirurgiczne wydano 300 rb. 50 kop., dziennie zatem na chorego 7,2 kop.

Lekarstwa przygotowujemy na miejscu pod osobistą kontrolą lekarza, wypisując potrzebne środki z miejscowej apteki W-go H. Migurskiego i ze składu materiałów aptecznych w Lublinie W-go Magierskiego. Apteka odstępuje nam 5 proc. od wszelkiego rodzaju materiałów in crudo i 40 proc. od recept.

Wydatki gospodarcze: drzewo, węgiel, nafta, oliwa, spirytus, mydło, lampki, szkiełka, naczynia kuchenne, lodowalnia, szyby, drobne reparacje, najem i t. p., na powyższe przedmioty wydano 625 rb. 46 kop., dziennie zatem na chorego 15,1 kop. Ujawniam tylko niektóre ważniejsze pozycje: na opał 302 rb. 60 kop. dziennie na chorego 7,2 k.; na światło 88 rb. 30 k., dziennie na chorego 2,1 kop.

Nie wprowadzam osobnej pozycji wydatków na pościel, bieliznę, kupno narzędzi chirurgicznych, jak również na konserwację budynków, asekurację ogniową (rb. 48) i wiele innych, co ogółem wyniesie w przybliżeniu 250 rb. rocznie, a więc dziennie na chorego 6,5 kop.

Niestety, nie tylko borykamy się ze smutnym bieżącym naszym losem, ale musimy spłacać długi z przeszłości, z czasów budowy szpitala. W roku sprawozdawczym spłaciliśmy dawnych zobowiązań 720 rb. 60 kop. przez co pobyt dzienny chorego obciążony był wydatkiem 17,4 kop.

Powyższe dane streszczam: szpital bychawski wydaje dziennie na 1-go chorego na życie 14,6 k.
" utrzymanie lekarza i usługi 40,0 "
" lekarstwa 7,2 "
" wydatki gospodarcze 15,1 "
" pościel, bieliznę, narzędzia chir. i t. d. 6,5 "
" spłatę długów 17,4 "
Ogółem: 100,8 k.

Roczny rozchód:

Na życie chorych	600 rb. 90 kop.
" służby	266 " 73 "
pensja lekarza i służby	1388 " — "
na lekarstwa	300 " 50 "
" wydatki gospodarcze	625 " 46 "
" pościel, bieliznę i t. d.	250 " — "
" na spłatę długów	720 " 60 "
	4,152 " 19 "

Chory, niezależnie od rodzaju choroby — chirurgiczny, wewnętrzny, opłaca dziennie za pobyt w szpitalu 50 kop. Na mocy decyzji Ogólnego Zebrania Tow. „Samarytanin“ z 1 września 1913 r. mamy prawo pobierać od nieczłonków 75 kop.; z nadwyżki tej jednak niewiele dało się skorzystać.

Za 4122 dni szpitalnych winno wpłynąć do kasy Tow. za leczenie 2061 rb., wpłynęło nieco więcej, gdyż odbieraliśmy zaległości z lat poprzednich, niektórzy chorzy (względnie bardzo nieznaczna ilość) płacili po 75 kop. prawdziwie biednym należność za leczenie została umorzona, wreszcie, mimo wielokrotnych nalegań, spłaty za pobyt w szpitalu nie mogliśmy odebrać. Z prawem egzekutywy przeciw żadnemu choremu nie wystąpiliśmy.

Wpłynęło za leczenie rb. 2087 kop. 80. Umorzono opłatę 14 chorym za 216 dni 108 rb. pozostaje do odebrania należności za 192 dni rb. 96. Jak wyżej szczegółowo ujawniłem, wydatki roczne szpitalne sięgają pokaźnej cyfry 4152 rb., a ponieważ ze zwrotu kosztów kuracyjnych osiągnęliśmy w 1913 r. 2087 rb. 80 kop., instytucje społeczne i osoby prywatne złożyły szpitalowi 2064 rb.

Cyfry rządzą światem i uczą nas jak świat ma być rządzony, jeżeli liczbami danymi nadużyłem uwagi czytelnika — niech mi to łaskawie uwzględnione będzie; rozporządzam groszem publicznym i z niego winienem zdać ścisły rachunek.

Rok rocznie dokładać po dwa tysiące rubli, by utrzymać i prowadzić szpital, to rzecz godna podkreślenia, to duża zasługa obywatelska.

W końcu liczę mi wolno będzie, bez zamiaru kreślenia czczych pochlebstw, wbrew nawet woli ofiarodawców, publicznie zaznaczyć gorliwe poparcie, czynny i materialny udział pp. ks. Kwiatkowskiego, Stefana Kowerskiego, Stefana Plewińskiego, pomocniczego Komitetu pań w osobach M. Kowerskiej, J. Plewińskiej, oraz Zarządu Bychawskiego Tow. Kredytowego — to nieliczne grono, z gromadką włościan-parafjan, dźwiga na swych barkach bychawską instytucję szpitalną.

Józef Villaume

Programowa odezwa.

Od paru miesięcy istniejący w Lublinie oddział „Tow. rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu“ ostatecznie zorganizował się i wydał programową odezwę do społeczeństwa, w której wyluszcza swe cele i środki działania. Dotychczas Towarzystwo ignorowało istnienie naszego pisma, nie nadsyłało nam komunikatów o swym powstaniu, ani zaproszenia na ogólne organizacyjne zebranie, o którym dowiedzieliśmy się z innych pism miejscowych. Dopiero teraz przypomniało ono sobie o „Kurjerze“ i nadesłało nam z prośbą o umieszczenie długą odezwę. Nie powodując się obrażoną ambicją, która w sprawach społecznych schodzić winna na drugi plan, zamieszczamy poniżej tę odezwę, chcąc poinformować naszych czytelników o charakterze i dążeniach tego Towarzystwa, zastrzegamy jednak sobie, że program pracy ekonomicznej, narysowany w odezwie, oraz hasła, pod którymi ma się ta praca odbywać, omówimy osobno w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

Odezwa Lubelskiego Oddziału

Tow. Rozwoju Przemysłu, Rzemiosł i Handlu.

Do wspólnej pracy nad rozwojem przemysłu, rzemiosł i handlu wśród ludności chrześcijańskiej! — oto hasło — pod jakim nowopowstałe w Lublinie Towarzystwo nasze rozwijać będzie swą działalność.

Do ugruntowania i utrwalenia ludności chrześcijańskiej naszego społeczeństwa na tych odłogiem leżących dotychczas polach pracy, które jednak stanowią podstawy dobrobytu ekonomicznego, Tow. nasze zdążać będzie przez wzajemną pomoc, zrzeszenie usiłowań, przez solidarne przeciwstawianie się i samoobronę przed przygniatającym wpływem zorganizowanego oddawna, a rozgąteżonego obcego handlu i przemysłu.

Kto wrósł w dzisiejszy organizm społeczny, kto zna potrzeby swego narodu, kto ważyć umie myśli dla przyszłości płodne, ten wy-

PIERRE-LOUYS.

(Przekład J. L.)

Zrozpaczona.

Julek słuchał uważnie opowiadania zrozpaczonej dziewczynki, która zanosiła się płaczem przy każdym słowie, przy każdym wspomnieniu i ciężko chwytała powietrze ustami, jak to czynią konający. Wszystko było mokre od jej łez: poduszka, koszulka, brzeg siennika, ramiona jej i ręce.

Pierwszą myślą, która przychodzi do głowy, gdy dziecko mówi o samobójstwie, jest rozgniewać się na nie, powiedzieć mu, że jest głupie i przestraszyć je groźbą. Ale Julek dobrze znał charakter siostry, wiedział, że spełni to, co powiedziała i że nie ma sposobu odwieść jej od tego zamiaru.

— Zobaczysz go — powiedział — już ja to biorę na siebie. Zobaczysz go jutro i to nie na chwilę. Uciekaj z nim, Berta, nie zlipiaj was.

Przerwały mu nowe łkania:

— Nie zobaczymy się już więcej. Jedzie jutro rano. Napisał do mnie do pracowni... Wyobraził sobie, że mam innego kochanka, bo nie mogłam przez dwa tygodnie wynaleźć sposobu, by się z nim zobaczyć. Napisał, że będzie dziś wieczorem czekał na mnie na wyspie Łabędziej

do 12-tej, a jak deszcz będzie padał, to pod mostem kolejowym, i że jeśli nie przyjdę, to pojedzie do Saint Etienne, albo wuj go do siebie zabierze... Nie mogę wyjść z domu w nocy, ale jutro pójdę w to samo miejsce i będę szczęśliwa, że umrę tam, gdzie on mię czekał.

Julek wyskoczył z łóżka.

— Ubieraj mi się zaraz, słyszysz! Jest też o co robić awantury: jedna noc mniej albo więcej, którą w domu prześpisz! Jedenasta jeszcze nie wybiła. Ubierzesz się w pięć minut, a ponieważ nie chcę cię puścić samą na ulicę o tej godzinie, pójde z tobą, żeby cię nikt nie zaczepił, głup-tasie mały!

Berta, oszołomiona nieoczekiwaną radością, ześlizgnęła się z pościeli, pobięła do krzesła, schwyciła pończochy, podwiązki, koszulę. Nie spuszczała wzroku z brata i co chwila tarła piąstką oczy, trochę by obtrzeć łzy, ale przedewszystkiem, by się upewnić, że dobrze widzi, dobrze rozumiała, że Julek nie drwi z niej, że zaraz wyjdą stąd, uciekną, nie zabije się już, nie będzie miała tyłu zmartwień i z całym zapalem wstąpi w nową, jasne od szczęścia życie.

Była zadyszana; uśmiech radości nie schodził z jej ust. Sama nie wiedziała co robi; włożyła pończochy, potym je zdjęła, wzięła inne, wyjęła z szafy nową koszul-

kę, którą ślicznie sobie przystroiła haftem. Przed ubraniem się, wytarła całe ciało mokrą gąbką. Upudrowała sobie koniec nosa, policzki i czoło odrobiną pudru, który wyciągnęła z głębi szuflady. Uczesać się! zapomniiała o tym zupełnie. Prędko, prędko! Kilkoma rzutami palców rozplotła warkocz, rozesesała go tak gwałtownie, że na grzebieniu pozostał cały pęk włosów, na kominie leżały szpilki żelazne i celuloidowe — za chwilę wszystko było upięte, poprawione i przygładzone. Szybko włożyła spódnice, odświeżoną bluzeczkę w czerwone groszki, świeżo wykrochmaloną, skórzany pasek i różową kokardę, jedyną swą parę bucików, kapelusz, jednym słowem — wszystko, co posiadała.

— Jeszcze nie gotowy! — powiedziała do Julka. Po chwile, gdy już mieli wyjść z pokoju, odwróciła się i popatrzyła na małą Sylwię, śpiącą na brzegu łóżka, której nie nie zbudziło.

— Biedna Ninia — rzekła, schylając główkę. — Tylko jej żaluję. Ty przecież przyjdiesz do mnie, prawda, Julek? Będziemy pisywali poste-restante. Ale co ci mama powie, jak zobaczy, że uciekłam. Dopiero się nasłuchasz!

— Ja też już tu nie wrócę — rzekł Julek ze smutkiem. — Dobrze mówiłaś przed chwilą: jeśli ty myślałaś o nim — ja myślałem o niej.

K O N I E C.

czuje całą doniosłość zapoczątkowanej dziś akcji, ten energicznie wesprze ją i wytrwa do końca.

Akcję tę już zrozumiała olbrzymia większość społeczeństwa naszego! — rozumiała, że konsekwentnie dążyć musi do oparcia życia narodowego na silnej podwalinie gospodarczej pomysłowości, że filar niezależności ekonomicznej wzmocnić musi gmach egzystencji naszego narodu i uczyni nas silnymi i niezwyciężonymi.

W jednym roku powstało tysiące nowych placówek w kraju, — dziesiątki tysięcy świeżych oraczy z zapalem zaprzęgnię do pracy.

Bazwiąd, martwota i groza milczenia ogółu, jakie panowały w dziedzinie handlu przemysłu i rzemiosł, zmieniły się na krzyk rwących się do życia jednostek świadomych wielkości swych zdań i odpowiedzialności dziejowej.

Te siły zbudzone z uspienia podtrzymać, wesprzeć, wzbogacić w doświadczenie, inne zelektryzować, pchnąć do kroczenia ich śladem, zabiegać, aby cały ogół wczuł się i uznał doniosłość chwili i hasła, zróśli się z niemi i masowo zdążył do podtrzymania przemysłu, rzemiosł i handlu przez chrześcian prowadzonych — należeć będzie do pierwszorzędnych i kardynalnych zadań Towarzystwa.

Olbrzymie pole pracy stoi przed nami! — niepodobna w kilku słowach nakreślić wszystkie drogi i środki, jakimi do urzeczywistnienia swych celów Towarzystwo zdążyć będzie.

Poprowadzi ono szeroką agitację dla zjednywania członków i zwolenników dla celów Towarzystwa, — wszelką akcją zbiorową dla poparcia istniejących i powstających nowych gałęzi przemysłu, rzemiosł i handlu organizować będzie; — zdążyć będzie do utrwalenia blizkiego kontaktu pomiędzy kupującymi ogółem, a przedstawicielami naszego handlu, przemysłu i rzemiosł; — omawiać będzie wspólnie wszystkie żywotne sprawy, któreby wyrobiły lepszą orientację w sprawach handlu i zapobiegły powstawaniu zatargów pomiędzy kupującymi, a chrześciańskim handlem, zaś w razie takiego zatargu przez interwencję i wyjaśnienie sprawy zdążyć będzie do złagodzenia zatargu i usunięcia przyczyn wywołujących go. Urządzać będzie odczyty wystawy które by się przyczyniły do większego wykształcenia ogółu w sprawach handlowych; — zorganizuje kontrolę i zaopatrywać będzie towary i kupców dających rękojmię gorliwego przestrzegania celów Tow. w handlowe oznaki, zatwierdzone przez Ministerjum.

W braku tych wszystkich biur wywiadowczych i instytucji pośredniczących, jakie posiadają kraje uprzemysłowione, gromadzić będzie porad w sprawie źródeł zakupu, rynków zbytu, warunków kredytu, miejsc lokaty kapitału w przemyśle i handlu; — udzielać będzie pomocy w dziale reklamowym, przy układaniu ogłoszeń, szyldów i afiszów, badać będzie warunki rozwoju przedsięwzięć w różnych gałęziach przemysłu i handlu, przyczyny ewentualnego upadku zapoczątkowanych przedsięwzięć w pewnych miejscowościach, aby mógł odpowiednio skierować chętnych i udzielić odpowiednich wskazówek i ostrzeżeń; utrzymywać będzie instruktorów, uprzystępni pomoc zawodową rzeczoznawców, ekspertyzy i pomoc prawną; — organizować będzie naukowe kursy rzemieślnicze i handlowe i popierać będzie wydawnictwo mające na celu ułatwienie pracy zawodowej; — zorganizuje opiekę nad drobnym handlem na targach i jarmarkach.

Wszystko to są aktualne zadania, które Tow. wprowadzi, nie od razu wprawdzie, lecz stopniowo, w miarę zasobów i sił chętnych do pracy.

Tak jest — w miarę sił chętnych do pracy! — bo programu tego nie może wypełnić sam Zarząd, lecz tylko cały ogół. O liczebności sił i od stopnia ofiarnej pracy, jaką zechce każdy z was złożyć dla spełnienia zadań Tow. zależy, w jakich rozmiarach program ten zostanie wcielony w życie.

A powinien być wcielony całkowicie!

Idłatego w szeregach wytrwałych pracowników Tow. znaleźć się powinien cały naród, od władnych i możnych do słabych i małych, wszystkim bowiem na egzystencji i lepszej doli na jutro zależy.

Niech nikt, kto o lepszej doli marzy, kto życia chce, kto wyjrzeć umie poza progę domowego zakątka, kto dalej umie patrzeć i głębiej, kto własną swoją egzystencję wyczuć potrafi, kto dla tej przyszłości odpo-

wiedzialność ponieść umie, komu gnuśny bezwład i bierne poddawanie się rzucającym go siłom — jest przeciwne, — niechaj, nie skapi sił swoich dla Tow., niech się zjednoczy we wspólnych usiłowaniach rozwoju chrześciańskiego przemysłu, rzemiosł i handlu i niech się wpisze do Towarzystwa.

Z radością witamy w nim nowe pracy naszej kuźnice; wesprzyjmy je siłą ramion i myśli naszych, siłą uczuć i solidarności, zasobami materialnymi, niech się rozwija, niech energią żywotną promienieje dokoła, niech w granitowe teżeje formy!

Składka dowolna rb. 12; rocznie dla protektorów, rb. 3 dla członków zwyczajnych, rb. 1 dla wspierających, pozwoili każdemu wpisać się do Towarzystwa.

W jego szeregach dbajmy ściśle o przestrzeganie hasła „Swój do swego!“, o karność, o przeciwstawienie się z jednej strony — pokusom chwilowej korzyści przy kupnie, z drugiej — większego zarobku przy sprzedaży; zakusy takiego tendencyjnego wyzysku, jako podkopujące dobrą wiarę, muszą być energicznie tępione.

Wierzmy, że hasła nasze dzwiecznym echem odezwą się w sercach wszystkich, ze szczególniejną jednak ufnością zwracamy się do Was, Panie nasze.

Na nic bowiem by się wysiłki nasze nie zdały, jeżeliby Panie, filary gospodarstwa domowego, nie zsolidaryzowały się z celami Tow.

Od Was bowiem zależy zakupno największej ilości artykułów codziennego życia. Stykacie się ze służbą i możecie na nią bezpośrednio oddziaływać.

Słusznie powiedzieć można, iż bez Waszego współdziałania nie można marzyć o podniesieniu naszego przemysłu i handlu.

Ale też i nie wątpimy, że pierwsze stanicie do apelu, że cały ogół zjednoczy się z usiłowaniami Tow. rozwoju przemysłu, rzemiosł i handlu, a wtedy plony pracy naszej będą jak djament twardą odporną podwaliną lepszej doli.

Zarząd.

Uwaga: Zapisy przyjmuje członek zarządu p. Zwinogrodzki od g. 12 do 1 i pół codziennie, oprócz niedziel i świąt w sklepie Tow. „Pomoc“, Krak.-Przedm. dom dra Jaworowskiego.

Starcie gubernatora ze studentem.

Wychodzący w Kijowie p. n. „Dwugła wyj Orła“, organ skrajnej organizacji nacjonalistycznej zamieścił przed paru dniami artykuł wstępny, podpisany przez przewodniczącą tej organizacji, studenta Gołubiewa, z ostrymi wycieczkami przeciwko gubernatorowi kijowskiemu. Sukowkinowi, z powodu zbyt „łagodnego“ postępowania jego podczas demonstracji na cześć Szewczenki.

Jak donosi telegraficznie do „Russk Słowa“ korespondent tego pisma z Kijowa, właściwym powodem ukazania się tego artykułu był zakaz ze strony gubernatora wygłoszenia przez owego Gołubiewa odczytu w duchu pogromów żydowskich.

O g. 11 w poł., kiedy ów świstek czarnoseciny już rozszedł się po świecie, wydane zostało przez komitet do spraw prasowych polecenie skonfiskowania tego numeru.

Policja skonfiskowała tylko 70 egzemplarzy.

Z rozporządzenia komitetu do spraw prasowych redaktor „Dwugłowego Orła“ Nadjonow i autor artykułu Gołubiew pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej z at. 1034 kod. kar.

Ponadto generał-gubernator Trepow tegoż dnia wieczorem skazał w drodze administracyjnej redaktora „Dwugłowego Orła“ na 300 rb. grzywny z możliwością zamiany tej kary na areszt dwumiesięczny.

Gołubiew wysłał jednak natychmiast depeszę do ministra spraw wewnętrznych i do postów z prawicy ze skargą na zakazanie mu odczytu i na skonfiskowanie numeru.

Student oskarża gubernatora Sukowkina o popieranie „mazepińców“.

Opinia kijowska z ciekawością oczekuje zakończenia tej charakterystycznej walki między gubernatorem a studentem czarnosecincem.

Z całej Polski.

Dochody skarbu z Królestwa. Według sprawozdania kontroli państwowej z kas gubernjalnych w Królestwie Polskim w 4-ch dochody przewyższają wydatki. Kasa gubernjalna piotrkowska pod względem sumy wpływów zajmuje 5 te miejsce w państwie. W niej dochody przewyższają wydatki o sumę 36,800,000 rubli. W gub. kaliskiej przewyżka dochodów wynosi 24,100,000 rb.; w gub. suwalskiej—16,100,000 rb. i w warszawskiej—7,700,000 rb.

Kolej Łódzko-Fabryczna. Uchwała ministerjalna, dotycząca wykupu przez skarb kolei Fabryczno-Łódzkiej, z dn. 14 stycznia roku przyszłego, ostatecznie grzebie wszelkie projekty, dotyczące rozgałęzienia, kosztem prywatnym, sieci kolejowej w gubernjach kaliskiej i piotrkowskiej, zwłaszcza projektu kolei Wieruszowskiej z rozgałęzieniami. W polityce kolejowej rządu leży bowiem niedopuszczanie do udziału w przedsiębiorstwach kolejowych w naszym kraju kapitałów prywatnych.

Na poparcie swojej polityki kolejowej w Królestwie Polskim rząd postanowił zbudować tylokrotnie odkładaną linię kolei Radomskiej. Odnoga ta połączona będzie w Warszawie ze stacją kolei Kaliskiej. Celem zaś bezpośrednio dojazdu pociągów na ten dworzec, około ulicy Sześciwielickiej na Ochocie zbudowana będzie odnoga zlewająca się z linią kaliską około drogi Królewskiej.

Aresztowanie korespondenta. We Lwowie aresztowano w sali sądowej podczas rozprawy Bendasiuka, korespondenta pism rosyjskich, R. Piensta. Na jednym ze zjazdów słowiańskich pobił on posła do parlamentu austriackiego, starorusi na Hlibowieckiego i wówczas został skazany na 14 dni aresztu. Teraz aresztowano go, aby karę odsiedział.

Sprawa prasowa. II wydział karny Warsz. sądu okręgowego, pod przewodnictwem członka sądu Karaczarowa rozpatrywał sprawę p. Karola Łaganowskiego redaktora „Głosu Warszawskiego“ osk. o rozpowszechnianie fałszywych wieści o czynnościach rządu.

Sprawa powstała wskutek wydrukowania w „Gońcu“ streszczenia znanej mowy posła Lempickiego.

Sąd skazał red. Ł. na grzywnę w ilości 100 rb.

Wróg alfabetu łacińskiego. Urzędnik telegrafu na stacji Strzemieszyce odmówił — jak pisze „Kurjer Zagłębia“ — jednemu z pracowników strzemieszyckiej fabryki superfosfatu przyjęcia depeszy, zredagowanej w języku polskim. Urzędnik usprawiedliwiał odmowę tym, że „nie zna alfabetu łacińskiego“. Depeszę dopiero wyprawiono nazajutrz rano, gdy dyżur w biurze telegrafu objął inny urzędnik.

Gratyfikacja dla kolejarzy. Ministerjum komunikacji przyznało na gratyfikację dla pracowników kolei Nadwiślańskich 316,000 rb. Wypłata gratyfikacji uskuteczniiona zostanie jeszcze przed świętami wielkanocnymi. Przed świętami również otrzymają gratyfikację eksploatacyjną za r. 1913 pracownicy kolei W. W.

Podczas gdy pracownicy kolei Nadwiślańskich otrzymają w r. b. ogółem więcej o 30,000 rb. pracownicy kolei W.-W. dostaną o 100 tys. rb. mniej niż w r. z. W związku z tym na poszczególnych pracownikach przypadną niższe sumy: w r. z. pracownicy ci otrzymali około 6 pr. w stosunku do pensji rocznej, obecnie otrzymają 4 — 4½%, pracownicy kolei Nadwiślańskich 5 pr.

Sprawa Ronikiera. obrońca Ronikiera Goldstein otrzymał zawiadomienie, że staraniom jego o przywrócenie terminu kasacyjnego uczyniono zadość. Skarga Ronikiera na spowolne przygotowanie przez drugi departament warszawskiej Izby sądowej protokołu posiedzenia sądowego będzie rozważana przez senat 27 b. m.

Obuwie na wywóz. Pomimo konkurencji powstałych w ostatnich latach fabryk obuwia w Wilnie, Saratowie, Rydze i Moskwie. Warszawa przoduje pod względem wyrobu i sprzedaży hurtowej obuwia. Fabrykańcy warszawscy mają obecnie taki nawał zamówień, że nie mogą ich na czas wykończyć.

Brak także wykończenia niektórych gatunków skór końskich i chromowych, które podróżowały od 15 do 20 proc. Natomiast staniały skóry lakierowane.

Z naszych stron.

Wieczór Nowaczyńskiego. Pod tym ogólnym tytułem odbędzie się dn. 31 marca przedstawienie teatralne Odegrane zostaną: „Miłosierdzie ludzkie“, „Prawo Mimicri“ i „Circe Mańkowska“ — trzy świetne satyry Nowaczyńskiego — na nasz wielki i mały świątek.

Teatr Wielki. Dziś po poł. o godz. 3 i pół ukaże się „Cyganeria warszawska“ Nowaczyńskiego, która zdobyła sobie ogólne uznanie całej publiczności. Fakt, że sztuka ukaże się bezwzględnie po raz ostatni w tym sezonie, wpłynie na wypełnienie sali do ostatniego miejsca.

— **Wieczorem** głośna sztuka Sudermana „Łódź kwiatowa“, obfitująca w niezmiernie efektowne sceny o silnym napięciu dramatycznym. Główne role grają pp. Świerczewska, Zielińska, Boroński i Borowski.

— **Benefis p. Kazimierza Justiana** zapowiada się niezmiernie ciekawie. Molier ukaże się na naszej scenie po raz pierwszy w tym sezonie. Benefisant pracuje nad tą rolą już od dłuższego czasu. „Chory z urojenia“ będzie grany w sobotę dn. 4 kwietnia.

Dzisiejszy Raut w Resursie Kupieckiej zapowiada się świetnie; komitet organizacyjny przygotował cały szereg atrakcji, które uprzyjemnią licznie zebranej publiczności spędzenie paru godzin w miłej atmosferze towarzyskiej.

Koncert religijny. Dowiadujemy się, że Lub. Towarzystwo Muzyczne występuje w końcu b. tygodnia z wielkim koncertem religijnym, do którego przygotowania odbywają się już od dłuższego czasu. Dzisiaj punktualnie o godz. 12 ej w południe w lokalu własnym Towarz. odbędzie się generalna próba chórów przed tym koncertem, pożądanym więc jest jaknajliczniejsze przybycie członkiń i członków, biorących udział w chórach.

Z „Harmonji“. Dziś w Tow. „Harmonja“ odbędzie się 4-y i ostatni wieczór wokalnie-teatralny, na który złożą się: „Farbiarze“, komedia w 1 akcie A. Walewskiego i „Piosnka wujaszka“ — Fredry, oraz „Wielki kabaret“ (12 numerów, śpiewy, deklamacje, kuplety i monologi).

Akompanjować do śpiewu będzie p. p. Waś. Początek punktualnie o godzinie 8-ej m. 15 wieczorem.

Z Tow. Techników. Na ogólnym nadzwyczajnym zebraniu Stowarzyszenia Techników na miejsce członków, którzy na poprzednim zebraniu podali się do dymisji, zostali wybrani do Rady Tow. pp. Smoleński (prezes), Jarnu szkiewicz, Gniazdowski, Maciarewicz, Zagrobski, Przedpeński, Dażwański, Podgórski i Tomorowicz. Zastępcami zostali pp.: Krausse, Łaskiewicz, Grąbczewski, Kuczyński, Emmé, Łaskiewicz. Do komisji rewizyjnej powołano pp.: Kulińskiego, Bronikowskiego i Vettera, a na zastępcę p. Olszowskiego.

Z „Przyszłości“. Dziś o godz. 5 po poł. w lokalu własnym przy ul. Dominikańskiej № 5 odbędzie się zwyczajne zebranie członków Lubelskiego Oddziału Towarz. Abstynentów „Przyszłość“.

Z Tow. Handlowców. Dzisiaj o godz. 5 po południu w lokalu własnym (Szpitalna Nr. 11) odbędzie się ogólne doroczne zebranie Lubelskiego Oddziału Tow. Handlowców. Zebranie to jest nadzwyczaj ważne, gdyż na nim odbędą się wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej, to też pożądanym jest jaknajliczniejszy udział członków. W sprawie tej otrzymaliśmy gorącą odezwę jednego z członków Towarzystwa, w braku miejsca jednak zamieścić jej nie możemy.

Z Tow. Rolniczego. Dzisiaj odbędzie się cały szereg posiedzeń w Towarzystwie Rolniczym; o godz. 11 rano zebranie sekcji statystyczno-ekonomicznej o godz. 5 po poł. — sekcji handlowej, a o godz. 8 wieczór — Zebranie Rady. Jutro w sali Resursy Kupieckiej o godz. 4 i pół po południu ogólne zebranie Towarzystwa.

Sprawa polityczna. W sprawie pp. Bolesława Studzińskiego i Włodzimierza Kasprzaka, oskarżonych z art. 129, 104 i 132 kod. karn., zapadł wyrok Warszawskiej Izby Sądowej skazujący pierwszego na 4 miesiące więzienia i uwalniający drugiego od odpowiedzialności; obronę wnosili adw. prz. R. Zaremba (junior) i J. Borkowski.

Ofiara. Zamiast bytności na raucie, H. R. na Związek Nauczycielski złożył rb. 1.

Pożyczony sklep. Dowiadujemy się, że wkrótce ma powstać w nowej dzielnicy miasta, w okolicach ul. Szopena i Wieniawskiej, sklep z mięsem, które dotychczas sprzedawane było wyłącznie w jatkach na targu. Sklep będzie urządzony na wzór warszawski, z wielkim komfortem i przestrzeganiem higieny i posiadać będzie przygotowane wprost do smażenia befsztyki, kotlety, sznycele i t. d., ułatwiając zadanie gospodyniom i kucharkom. To też powitają one tę nowość na bruku lubelskim z zadowoleniem.

Z Zamościa. Korespondent nasz (m) donosi, że w ubiegłą niedzielę odbył się tam w wielkiej sali „Oazy“ koncert, w którym wzięli udział: znana pianistka p. Helena Ostrzyńska i dyrektor orkiestry Karola Namysłowskiego, utalentowany syn jego Stanisław (skrzypce) Na program złożony się utwory Szopena, Liszta, Griega, Czajkowskiego, Wieniawskiego i t. d. Pomimo fatalnej pogody i wysokich cen sala była przepełniona, bo też oddawna Zamość nie widział już tak wspaniałego koncertu.

Z Chełma. Stary gmach seminarjum nauczycielskiego w Chełmie ma być przekształcony na użytek Zarządu akcyzy. Na budowę sądu Okręgowego w Chełmie ministerjum żąda 96 tys. rubli.

Mąż powiesił żonę. Z przeprowadzonego śledztwa w sprawie znalezionych w lesie Kozłowieckim zwłok kobiety, o czym pisaliśmy przed 3 paroma dniami, okazuje się, że były to zwłoki żony gajowego, który przez długi czas chciał wyłudzić od niej 400 rb. złożone w kasie oszczędnościowej. Wreszcie pod presją żona zdecydowała się wyjąć z kasy 200 rb.; gdy małżonkowie wracali z pieniędzmi do domu, gajowy rzucił się na żonę, zadał jej cios w głowę, a gdy straciła przytomność, powiesił ją na pobliskim drzewie, a sam z pieniędzmi i książeczką wkładową umknął. Policji udało się mordercę aresztować.

Ostatnie wiadomości.

WOJNA DOMOWA.

Wiedeń. Z Londynu telegrafują do „Wiener Allg. Ztg.“: Gabinet Asquitha nie nosi się z myślą rozwiązania Izby, ani podania się do dymisji; w ostatnich dniach zrodziła się w łonie gabinetu myśl separowania północnej prowincji Ulstera od Irlandji na mocy autonomicznego prawa o home-rule'u.

Londyn. Rząd przyjął dymisję gien. French'a i Ewarta. Stronnictwa rządowe dopominają się dymisji ministra wojny, pułk. Seely. Słychać, że Asquith zamierza oddać mu tękę kolonji, a ministrowi kolonji Hertsletowi oddać tękę wojny.

Londyn. Długa narada gabinetu i pojawienie się na niej gien. French'a, oraz odroczenie deklaracji Asquitha uważają za oznaki rozpaczliwej sytuacji obecnego rządu.

Z A J Ś C I A.

Petersburg. W zakładach Tow. akc. „Tregolnik“ robotnice zażądały wypłaty, ale administracja fabryczna odmówiła im tego.

Wyniki strajk. Zarząd fabryki wezwał policję. Robotnicy przyjęli policjantów kamieniami. Nastąpiło zajęcie, podczas którego komisarz policji Sakowicz i rewiry Szczyński zostali niebezpiecznie poranieni.

Na miejsce przyjechał naczelnik miasta. Całe terytorjum fabryczne zostało otoczone przez policję; wstęp wzbroniony.

Badanie w sprawie wypadków zatrucia robotnic w tej fabryce prowadzone jest energicznie.

Wyznaczono umyślną komisję, do której zaproszono prof. Bachtjerewa, który oświadczył, iż przyczynę określi ścisła analiza.

SPRAWA ROCHETTEA.

Paryż. Preses ankiety parlamentarnej w sprawie Caillaux—Monis—Fabre i towarzyszków Jaures, otrzymał dziś w południe drugi list od zbiegłego z Francji bankiera Rochette'a, tym razem datowany z Lucerni w Szwajcarji (pierwszy list był bez oznaczenia miejscowości, tylko z datą 25 marca; przyp. red.), żądający przesłuchania adwokata Maurycego Bernarda, który, jako dokładnie poinformowany o całej sprawie, udzielić może wystarczających wyjaśnień. Wobec tego Jaures powołał przed sąd parlamentarny adwokata Bernarda; ten jednak odmówił zeznań, zastawiając się tym, że złożenie świadectwa byłoby z jego strony pogwałceniem tajemnicy zawodowej.

Rozmaitości.

Poprzedniczka sufrażystek.

Jako pierwsza sufrażystka wymieniana bywa zwykle bohaterka pierwszej rewolucji francuskiej, Théroigne Méricourt. Okazuje się, że miała poprzedniczkę w Anglii. Feljetonista „Temps“ Henryk Chernet, znalazł książkę z XVIII wieku p. t. „Le Triomphe des dames“. Wyszła ona w r. 1751 w Londynie, autorką była, jak opiewa tytułowa kartka, Miledi (!) P.

Na 140 stronicach dowodzi ona, że „kobieta nie ustępuje w niczym mężczyźnie“, jakkolwiek ci zarzumiałcy świadczą, że nie mamy takich jak oni zdolności, i że nie zdołamy nigdy osiągnąć tego, co oni na swój wyłączny użytek zagarnęli“.

Jakież, właściwie, ich zdobycze? Są niewolnikami swych namiętności i swych przywilejów i swych uprzedzeń. Jednym z uprzedzeń najsilniejszych i najmniej podstawowych jest mniemanie o niższości kobiety. Gdyby mężczyźni byli naprawdę filozofami, spostrzegliby, że pomiędzy nimi, a nami nie zachodzi żadna różnica umysłowa. A któż jest najbardziej poszanowania godzien? Czy nie ten, który najpotrzebniejszy. Szanujemy, bardziej żołnierza od zwykłego obywatela, bo ojczyznę broni. Miarą wartości są — zasługi. Świat jednak mógłby istnieć bez żołnierzy, kupców, nawet lekarzy i uczonych. Ale nie mógłby istnieć — bez kobiet. Każdego mężczyznę zastąpić można. Ale nikt nie zastąpi matki. Potrzebni są sędziowie dla obrony jednostek. Niezbędni są kobiety, aby świat mógł zażywać spokoju, one wstrzymują od grabieży, one stoją na straży ludzkiej zaborczości, dzięki im jedynie mężczyźni mogą z owoców swej pracy korzystać. Ślawni ludzie, którzy zdolali poskromić lwa, tygrysa, słonia lub inne dzięki zwierze. A kobiety całe swe życie oddają poskramianiu — ludzi“.

Wyraziwszy sekret poglądów, miledy zastanawia się: czy kobiety stoją niżej umysłowo od mężczyzn?

„Dusze i mózgi są jednakie. Czemuż mężczyźni trzymają nas zdala od wiedzy? zapytuje i nie waha się odpowiedzieć, że nie chcą, byśmy ich prześcigły“.

A w swych roszczeniach idzie bardzo daleko:

„Cóż przeszkadza kobiecie — wola — ująć ster floty, skoro już kierowała nawą państwową? Cóż jej przeszkadza prowadzić pułki w ogień bojowy? Co? Tylko uprzedzenie, tylko zła wola i zazdrość mężczyzn“!

Słowem miledy nie widzi żadnych przeszkód dla wszechwładzy kobiet.

Jest do nabycia
w Redakcji „Kurjera Lubel.“

nowa praca *Jana Hempla* p. t.:

**BOHATERSKA ETYKA
RAMAJANY**

Cena 30 kop.

Skład główny w księgarni E. Wende i Sp.
w Warszawie i H. Altenberga we Lwowie.

Wychowaniec szkoły polskiej
Słuchacz Wyższych Kursów Handlowych

im. Zielińskiego w Warszawie
poszukuje posady biurowej
lub jakiej innej pracy. Wymagania skromne. Oferty w Redakcji dla E.



Małokrwiści wszystkich krajów ŁACZCIE SIĘ.

Szukajcie pomocy tylko w samoobronie organizmu waszego, którą osiągniecie przez wzmocnienie odżywiania. W tym celu należy wzmocnić cały organizm przez przyjmowanie najlepszego, wzmacniającego, odradzającego krew i pożywnego środka BIOMALZU. Zawiera on żelazo, fosfor, wapno oraz maltozę i dostarcza wszystkim tkankom organów pożytecznego i obfitego pokarmu. Kości i mięśnie krzepną, nerwy nabierają wielkiej odporności, ilość kulek krwi powiększa się, krew uzdrawia się. Wystrzegajcie się naśladownictw. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych po rb. 1.50 i 85 kop., z żelazem lub z wapnem rb. 1.80 i 1 rb. Literaturę wysyła T-wo „Autosil“, Berlin i Wilno. Marka fabryczna „Dwa Karzelki“.



Marki wszelkie oraz jubileuszowe używane kupuje firma „Skaut“
Warszawa, ulica Marszałkowska № 62.
Na żądanie przyjeżdżam.

LICYTACJA

dwóch nieruchomości, położonych w Lublinie przy ul. Dolnej Panny Marii, oznaczonych №№ miejskimi 285-285b od 20,000 rb., № 284 z placem 85 łokci frontu—od 6,000 rubli.
Powyższych nieruchomości №№ hip. 181—182.
Licytacja odbędzie się dn. 2 (15) kwietnia r. b.

Szczeście i okazja dają bogactwo!

W dniu 6 go i 8 go kwietnia r. b. odbędzie się w Warszawie w Banku Państwa ciągnięcie 3 ej klasy 202 ej dużej 5-cioklasowej Loterii Królestwa Polskiego. Główna wygrana 75,000 rb., 40,000 rb., 20,000 rb., 15,000 rb. i 10,000 rb. Wszystkich 23,500 numerów, połowa wygrywa na ogólną sumę 1,263,000 rb.

Cena 1/4 losu na pozostałe 3-cią, 4-tą i główną 5-tą klasę 18 rb. 50 kop., 1/8 losu 9 rb. 50 kop., 1/16 losu 8 rb. 50 kop., 1/32 losu 4 rb. 50 kop. Cena losu całego tylko na 3-cią klasę 4 rb., 1/2 losu 2 rb. 10 kop., 1/4 losu 1 rb. 20 kop. Po ciągnięciu, w przeciągu 6—8 dni, wysyłamy bezpłatnie urzędowe tabele wygranych. Wszelkie zamówienia wysyłamy niezwłocznie po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem pocztowym, za które doliczamy 15 kop.

Wszelką korespondencję adresować należy:

Kantor H. Gurwicz, Warszawa, Królewska 29, odz. 2.

Ciągnięcie 4-ej klasy 9-go i 11-go maja r. b., 5-ej klasy od 10-go czerwca—10 dni.
Pamiętajcie, że nasz Kantor jest szczęśliwym źródłem kupna szczęśliwych №№.

TANIEJ niż wszędzie!

Dywany, chodniki, obrusy, chustki, pledy, koldry, portjery, kantonjery, firanki od 10 kop. do wykwinnych. Plusze meblowe.

Jedwabie, welwety, kretony, woale, wełny bluzkowe od 18 kop., szewioty, korciki od 25 k.

Angielskie i krepowe materjały kostjum.

Białe towary w pół-sztukach i na łokcie.

K. CZAPSKI—Krakowskie - Przedmieście 28.

Zakład Nożowniczy

St. ANDRZEJCZYKA
dawniej M. KŁOPOTOWSKIEGO
wykonywa wszelkie roboty w zakres nożownictwa wchodzące.
Wykonanie robót solidne i punktualne.
CENY NIZKIE.



Najlepszy na świecie
kosmetyk amerykański

„Imsha Metamorphosa”

przeciw piegom i na udelikatnienie skóry, nadaje twarzy świeżość i wygląd młodzieńczy.
Krem rb. 1 kop. 70 i 50 kop., mydło 50 i 30 kop.,
puder 75, 40 i 15 kop.

Do nabycia w większych składach aptecznych.

Sprzedaż książek wołowych i wiepszowych oraz pęcheży.
Ul. Szewka 1.

CHICAGO 1893: 7 HONOROWYCH DYPLOMÓW, 2 NAGRODOWE MEDALE.

KIRCHNER & C^o

Towarzystwo Akcyjne

LIPSK — SELLERHAUSEN.

Prosimy zwracać baczną uwagę na naszą firmę.

Największa w Europie fabryka maszyn do piłowania i maszyn do obrabiania drzewa.

Przeszło 250,000 maszyn zostało dostarczonych.

Biurowo techniczne — Wrocław, Ernststrasse 10.

WIELKA NAGRODA: Paryż 1900 LEODJUM (LIÈGE) 1905, MEDJOLAN 1906.

!Najlepszy podarunek dla Pań!



nowomodna zagraniczna BRANSOLETA, a pośrodku zegarek (patrz rysunek) z prawdziwego szwajcarskiego złota. „Duble or“, które nigdy nie czernieje, ceni się na równi z prawdziwym złotem 56 pr. Bransoletka automat, rozciąga się i nadaje się na każdą rękę. Mechanizm w tym zegarku dobrej konstrukcji. W Szwajcarii nazwana jest „Piękność ręki“, iż ta bransoletka nadaje ręce jakiś specjalny efekt. Najlepszemu podarunek dla kobiet. Cena 1 szt. 4 rb. 25 kop., 2 szt. 8 rb. Przesyłka 45 kop. do 3-ech szt. Wysyłamy za zaliczką pocztową. Także bransoletka fason „Tango“ najlepszego gamsunku 5 rb. 75 kop. Adres: Warszawa Królewska 27 L. H. Hurwicz.

MŁODE MATKI

nie potrafią już obchodzić się bez pudru BÉBÉ SZOFMANA, gdyż używanie tej przysypki uwalnia je od wielu kłopotów przy pielęgnowaniu ich latorośli. Puder Bébé Szofmana cieszy się uznaniem wielu wybitnych lekarzy, którzy stosują go stale w wypadkach swędzenia skóry, odparzeń, starc i t. p. — Do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Uwaga. Wystrzegajcie się bezwartościowych naśladownictw i żądać jedynie prawdziwego Pudru Bébé w oryginalnym opakowaniu z podpisem wynalazcy S. Szofmana.

REDAKCJA ZA DZIAŁ OGŁOSZEŃ NIE ODPOWIADA.

